

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, CZWARTEK 23 MARCA 1950 ROKU Nr 82 (1363)

## Prochy wielkiego rewolucjonisty wracają do Ojczyzny

### Niemcy Demokratyczne i Polska Ludowa jednoczą się w hołdzie ku czci Juliana Marchlewskiego - wielkiego internacjonalisty i patrioty

BERLIN (PAP). W środę odbyła się w wielkiej sali Domu Partyjnego Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej uroczystość przekazania urny z prochami Juliana Marchlewskiego w ręce przewodniczącego delegacji polskiej — wiceministra Ochaba. Sala udekorowana była bogato czerwienią i kwiatami. Na ścianie między portretami przewodniczącego SED Wilhelma Piecka i prezydenta Bieruta wisiał portret Marchlewskiego, ujęty w piękne ramy z biało-czerwonych róż. Czarna, lśniąca urna stała na wzniesieniu, obramowanym biało-czerwonymi kwiatami.

O godz. 16.30 przybyli na salę i zasiadli w pierwszych rzędach krzesel obaj przewodniczący SED: Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl oraz wszyscy członkowie delegacji polskiej z wiceministrem Ochabem na czele. Obecni byli również: szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Lysdorek oraz szef polskiej misji wojskowej generał Prawin. Za gośćmi polskimi zajęli miejsca członkowie Zarządu Głównego SED, ministrowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz nadburmistrz Berlina Ebert.

#### Przemówienie premiera Grotewohla

Jako pierwszy przemawiał przewodniczący SED i premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, który kreśląc sylwetkę Marchlewskiego stwierdził, iż jest on świetlanym przykładem prowadzonej w duchu internacjonalistycznym walki o socjalizm. Julian Marchlewski widział swoje zadanie życiowe w tym, aby walce tej służyć.

Pełni dumy i wdzięczności — oświadczył dalej premier Grotewohl — wspominamy Juliana Marchlewskiego, który wspólnie z Franciszkiem Mehringiem, Różą Luksemburg, Karolem Liebknechtem i wieloma innymi walczył przeciwko prądom antyrewolucyjnym i rewizjonistycznym i oportunistycznym.

Ludzkość zanoszczyłaby sobie wiele trosk, gdyby walka Juliana Marchlewskiego przeciwko oportunistycznym i rewizjonistycznym prądom nie zakończyła się pełnym sukcesem. Utrwalenie nauk Karola Marksa przy równoczesnym przyswajaniu sobie zasad leninowskich o epoce imperializmu, dałyby Niemiec i Niemcom wielką siłę do pokonywania nowych zbrodniczych planów wojennych imperialistów Niemieckich i przeciwstawienia się faszyzmowi.

Jest rzeczą dla nas bolesną, że mimo nauk pierwszej wojny światowej, brutalna żądza władzy niemieckiego kapitału monopolistycznego i jego pacholców mogła zatrumfować nad niemieckim ruchem robotniczym, wskutek czego na nowo rozpoczęła się droga cierpienia dla tyłu narodów.

Wspominając o zbrodniach popełnionych w Polsce przez faszystów Niemieckich, premier Grotewohl oświadczył m. in.:

Z zadowoleniem jednak wszyscy milujący pokój ludzie mogą stwierdzić, że w Polsce ludowo-demokratycznej nie ma miejsca na nienawiść w stosunku do innych narodów i że w Polsce stała się wzrasta zrozumienie dla znaczenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wraz z utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej powstał w Europie czynniki pokojowy o poważnym znaczeniu. Zasięg naszej milującej pokój Republiki rozciąga się narazie tylko na jedną część Niemiec, gdyż spęchowane warunki okupacyjne w Niemczech spowodowały, że działające na rzecz pokoju i porozumienia międzynarodowej siły zostały w Niemczech Zachodnich zahamowane i zgnębione, podczas gdy sprzyjające im warunki elementarne zostały znów do głosu.

Sytuacja w Niemczech Zachodnich wskazuje jednak, że obóz wojowniczy o pokój stale wzrasta i że pozycja imperializmu amerykańskiego w Niemczech stała się nie do utrzymania.

Nie ulega już wątpliwości, że naród niemiecki chce się wyzwolić spod kolonialnej władzy wyzyskiwaczy i stworzyć jednolite, wolne Niemcy, które będą czynnym i demokratycznym i pokojowym, związanym z milującym pokój Związkiem Radzieckim i pokojowymi narodami krajów demokracji ludowej.

ko głosił ideę sojuszu bojowego polskich i niemieckich robotników, ale sami w ciągu długich lat ofiarne walczyli w szeregach niemieckiej lewicy rewolucyjnej, wierząc niezachwianie w zwycięstwo niemieckiej klasy robotniczej.

Pozwólcie, że w tym dniu, poświęconym pamięci Marchlewskiego, będę życzył wam najlepszych sukcesów w walce o pełne zwycięstwo wielkiej sprawy, za którą żyćie oddali Karol Liebknecht, Ernst Thaelmann, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski.

Chwała poległym w walce o wolność!

Niech żyje i zwycięża niemiecka klasa robotnicza!

Niech żyje i krzepnie proletariatu i wszystkich sił postępowych, walczących pod kierownictwem Wielkiego Związku Radzieckiego przeciwko imperializmowi o POKÓJ, POSTĘP i WOLNOŚĆ!

Po przemówieniu generała Ochaba orkiestra odegrała Warszawiankę, a następnie „Miedzynarodówkę”. Przy dźwiękach tej oficerowie polscy wnieśli urnę z sali, udając się na dworzec, skąd delegacja polska powiozła ją do Warszawy.

Wraz z delegacją polską wyjechała do Polski delegacja Zarządu Głównego Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej w osobach: nadburmistrza Eberta, tow. Markera (członek Biura Politycznego SED) i tow. Axena (członek prezydium SED).

#### Uroczyste przemianowanie ulicy

Po akademii w gmachu SED nastąpiło uroczyste przemianowanie położonej we wschodnim sektorze Berlina Memelstrasse na ulicę im. Marchlewskiego.

Wielotysięczne tłumy przybyły na miejsce uroczystości. Wokół trybuny honorowej ustawiły się przybyłe ze starymi delegacje demokratycznych partii politycznych, związków zawodowych, fabryk i zakładów pracy oraz organizacji masowych.

Na trybunie udekorowanej sztandarami polskimi i niemieckimi oraz herbem Berlina zajęli miejsce: przewodniczący WILHELM PIECK, członkowie delegacji polskiej, nadburmistrz Berlina Ebert oraz akredytowany przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej korpus dyplomatyczny. Wśród obecnych znajdowała się córka Juliana Marchlewskiego — Zofia.

Uroczystość zagal przewodniczący berlińskiego Komitetu SED — tow.

## Depesza tow. Mołotowa do przewodniczącego KCPZPR tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:  
Do Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta  
Warszawa  
Dziękuję Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wam osobście za przyjacielskie życzenia złożone w dniu moich urodzin.  
(-) MOŁOTOW  
Depesze o analogicznej treści otrzymał premier Józef Cyrankiewicz.

## Nadanie imienia Juliana Marchlewskiego Centralnej Szkole PZPR w Łodzi

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny PZPR postanowił w 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego uczcić pamięć wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej, nadając Jego imię Szkole Centralnej PZPR w Łodzi. Szkoła ta od dziś będzie nosiła nazwę: Szkoła Centralna PZPR imienia Julia na Marchlewskiego.

Decyzja KC PZPR jest wyrazem wielkiej czci, jaką polska klasa robotnicza żywi dla Juliana Marchlewskiego, jednego z pionierów polskiego ruchu rewolucyjnego, wybitnego teoretyka marksizmu, nieustraszonego nauczyciela polskiej klasy robotniczej. Julian Marchlewski przez wiele lat wychowywał kadry polskiego proletariatu w duchu marksistowskim, w duchu głębokiego patriotyzmu splecionego nierozdzielnie z proletariackim internacjonalizmem. W ostatnich latach swego życia Marchlewski poświęcił się cał-

kownie doniosłym zadaniom wychowania kadr partyjnych, pełniąc odpowiedzialną funkcję rektora i wykładowcy na wyższych uczelniach w ZSRR.

Nadanie imienia Juliana Marchlewskiego Centralnej Szkole PZPR w Łodzi, podkreśla trwałość jego wkładu w dzieło rozpowszechnienia marksizmu w Polsce.

Myśl i walka Juliana Marchlewskiego będzie nauką i wzorem dla kształcących się kadr partyjnych i dla całej polskiej młodzieży.

## PZPB imienia Józefa Stalina odpowiadają na apel tow. Markiewki

W dniu wczorajszym w PZPB imienia Stalina — teren „G” odbyło się manifestacyjne zebranie załogi — w odpowiedzi na apel tow. Markiewki.

Na trybunie wchodził majster z przedziału cienkoprodnej, tow. Bojanowski, deklarując w imieniu swego oddziału wykonanie planu rocznego o 12 dni wcześniej, jak również produkcję 6.497 kg przedy ponad plan. Zobowiązanie swoje kończył krzykiem: „Niech żyje wódz międzynarodowego proletariatu, tow. Stalina, wódz potężnego, międzynarodowego obozu pokojów!”

Zbranych licznie robotników ogarniały niebywały entuzjazm. Głęboko skandując słowa Sta-lin, Sta-lin!

Głos zabiera majster tow. Piotrowski, który wraz ze swą zmianą zobowiązuje się wykonać plan roczny o 17 dni przed terminem oraz dać ponad plan przeszło 8000 kg przedy.

I znów brawa, oklaski, okrzyki. Zebrani skandując słowa: Po-koj, po-koj!

Z kolei na trybunie staje przewodnik pracy tow. Ciecicki, który w imieniu swego zespołu postanawia plan roczny wykonać na 25 dni przed terminem.

Sala słucha w napięciu zobowią-

zań tkacza, tow. Jana Tokarka, który przyrzeka wykonać plan na 55 dni przed terminem, co da około 2.000 mtr. tkanin dodatkowo w tym roku. Jednocześnie tow. Tokarek oświadcza, że przystępuje do współzawodnictwa o tytuł najlepszego przedownika pracy na tkalni.

Następnie składa zobowiązanie majster tkacki, tow. Henysz, który zobowiązuje się do skrócenia rocznego planu o 13 dni. Tow. Radziejewski, stary motaczka, wykona swój plan na 21 dni przed terminem, przedka tow. Deredas deklarując wykonanie planu o 20 dni wcześniej. Tow. Deredas zobowiązuje swe kołczy okrzykiem: „Niech żyje wielki przyjaciel Polski — Związek Radziecki!” Zebrani podejmują okrzyk. Na sali wybuchła gwiazda na cześć przyjacieli polsko-radzieckiej. Zebrani powstają z miejsc. Wszyscy z siłą śpiewają „Miedzynarodówkę”.

Nie sposób tu wymienić wszystkich zobowiązań, które zostały złożone na sali. Po zakończeniu zebrania — zobowiązania napływają w dalszym ciągu do rady zakładowej. Jest ich coraz więcej.

Załoga terenu „G” godnie przystępuje do realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego.

## Z nadwyżką wykonujemy zobowiązania długofalowe

„Trójka Welniana” donosi nam, że tkacze wykonują swe zobowiązania z nadwyżką.

Tkaczka Janina Bartzak, która zobowiązała się podnieść swą przecię-

oną wydajność o 2 procent, dotrzymała słowa i produkuje obecnie 132 proc.

Tkaczka, ob. Pedzicka, która również zobowiązała się podnieść produkcję o 2 procent, osiąga 110 proc. bazy.

Ob. Aniela Porczyńska, wykonująca dawniej normę w 99 procentach, zobowiązała się podnieść ją o 2 procent, a uzyskała 105,9 proc.

Tkacz, Franciszek Sobański, zamiast 109 proc. osiągnął 117,7 procent.

Sabina Stańczak zobowiązanie swe wykonała, przekraczając swą normę za miesiąc luty o 2 procent.

## Lud bułgarski udaremnił zbrodnicze plany Tita i Rankowicza

### Wielki proces szpiegów i dywersantów titowskich w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, prokuratura Sadu Okręgowego w Sofii ogłosiła akt oskarżenia w sprawie szpiegów i dywersantów — obywateli jugosłowiańskich i bułgarskich — agentów wywiadu jugosłowiańskiego, przetrzebionych do Bułgarii w celu zorganizowania, pod bezpośrednim kierownictwem ambasady jugosłowiańskiej w Sofii działalności szpiegowskiej i dywersyjnej, wymierzonej przeciwko legalnemu rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Na wstępie akt oskarżenia stwierdza, że kontakt kilku Tita z mocarstwami imperialistycznymi datuje się jeszcze z czasów wojny. Kilka Tita miała odegrać rolę awangardę przy wykonaniu szatańskiego planu opanowania Bałkanów przez imperialistów.

Podczas procesu Trajcewa Kostowa udowodniono, że agenci titowskie bezpośrednio po 9 września 1944 r. połączyli się ze swymi współnikami — agentami imperialistycznymi i zdradcami z kilku Kostowa, z pomocą których usiłowali oderwać Bułgarię od obozu pokoju i demokracji, na czele którego stoi ZSRR i przekształcić ją w kolonię imperialistyczną, oraz w bazę podlegającą do nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Dzięki czujności ludu bułgarskiego i organów rządowych, szatańskie plany titowskich, kostowców i ich morderców załamały się całkowicie.

To niepowodzenie nie powstrzymało jednak szpiegowskiej działalności przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej. W końcu listopada i na początku grudnia 1949 r. dokonano przetrzebienia do Bułgarii reakcyjnych elementów faszyzowskich i zbrodniarzy, zbiegłych do Jugosławii, którzy polecono zbieranie informacji szpiegowskich, organizowanie grup sabotażowych i dokonywanie aktów terrorystycznych przeciwko legalnemu rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej.

W działalności konspiracyjnego ośrodka trockistowskiego — szpiegowskiego, utworzonego w Jugosławii brały udział, dokonując zbrodni-

Hans Jendretzky, po czym dłuższe serdeczne przemówienie wygłosił nadburmistrz Ebert, dokonując aktu przemianowania ulicy.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej tow. Edward Ochab po czym w eroczystym następnym odegrane zostały „Jeszcze Polska nie zginęła” oraz „Miedzynarodówka”, spontanicznie odpiewana przez zebranych. Wzniesiony przez tow. Jendretzky'ego na zakończenie uroczystości okrzyk na cześć PZPR i jej przewodniczącego tow. BIERUTA podjęty został żywiołowo przez zebranych tłumy.

#### Podniosłe chwile na dworcu w Berlinie

Z kolei uroczysty pochód skierował się w stronę dworca, gdzie na udekorowanym podium stała urna z prochami Marchlewskiego, przy której wartę honorową pełnił oficerowie polscy. U stóp podium zajęły miejsce poczytane sztandary demokracji młodzieży niemieckiej. W świetle reflektorów polyskiwał rozpięty nad podium transparent z napisami w języku polskim i niemieckim: „POLSKA LUDOWA I NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA REALIZUJĄ TESTAMENT JULIANA MARCHLEWSKIEGO”.

Po odegraniu przez orkiestrę polskiej ludowej rewolucyjnej marsza za towarzyszącego na trybunie stanął prezydent Wilhelm Pieck, który złożył hołd pamięci wielkiego Polaka.

Następnie urna z prochami przedmiotem została do wagonu, którym członkowie delegacji polskiej oraz delegacja niemiecka wyjechali do Polski.

#### Delegacja radziecka przybyła do Warszawy

W dniu 22 bm. w godzinach rannych przybyła do Warszawy delegacja radziecka, która weźmie udział w uroczystościach ku czci Juliana Marchlewskiego.

W skład delegacji radzieckiej wchodzi: Piotr Nikolajewicz Pospiełow — członek Centralnego Komitetu WKP(b), dyrektor instytutu Marksa — Engelsa — Lenina, Zofia Dzierżyńska i Jan Dzierżyński, żona i syn wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego.

Zofia Dzierżyńskiej, zasłużonej działaczki ruchu robotniczego, wręczono wianuszek czerwonych róż.

#### Branko Zvierac

W końcu 1948 r. Zvierac został wezwany przez ministra spraw wewnętrznych Serbii — Slobodana Penzelca, który zakomunikował mu, że na osobisty rozkaz Rankowicza on, Zvierac, wyznaczony został do roboty w organach UDB i że przeniesiony będzie na terytorium Bułgarskiej Republiki Ludowej dla wykonania poufnych zadań, które powierzy mu szef wydziału paszportowego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii Swetozar Sawicz. Zvierac dowiedział się również, że zostanie pozornie wykluczony z partii i zawieszony w czynnościach w organach UDB pod pretekstem, że jest on rzekomo zwolennikiem Biura Informacyjnego. Penzelc oświadczył nadto Zvieracowi, że „czas już zmieści się na Bułgarii”.

Na wiosnę 1949 r. grupa, do której należał Zvierac przeszła na terytorium Bułgarii.

(Dokończenie na str. 2-cd)





# TRYBUNA Młodych

## W marszu po szczęście, pokój i radość zgodnie dźwiczemy nasz krok

„W imieniu milionów młodzieży wszystkich ras i wyznań przysięgamy uroczystie, że będziemy bronić pokoju i udaremnić plany imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny. Wzywamy całą młodzież, nadzieję ludów na całym świecie, aby zjednoczyła się i nie dopuściła do nowej wojny. Przysięgamy doprowadzić do zwycięskiego końca świętą walkę o pokój i szczęście”.

Te słowa przysięgi złożyła, wraz z dziesięcioma tysiącami innych delegatów, przewodnicząca pracy z Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 2 w Łodzi, kol. Janina Stankiewicz, podczas ostatniego dnia Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie, w sierpniu 1949 roku. Koleżanka Stankiewicz w imieniu tysięcy młodych włókniarzek i włóknarzy przysięgła, że młodzież robotnicza Łodzi wyteżoną pracą przy swych warsztatach umacniać będzie siły światowego obozu demokracji i pokoju. Od zakończenia Festiwalu minęło siedem miesięcy. Był to okres wyteżonej pracy młodzieży polskiej, która wraz z klasą ro-

botniczą przedterminowo wykonała Plan 3-letni i przystąpiła do realizacji wspaniałego Planu 6-letniego. Przysięga, którą złożyła delegacja młodzieży łódzkiej na Światowym Festiwalu, nie została zapomniana. Z każdym dniem notujemy nowe osiągnięcia produkcyjne łódzkich ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej. Stalinowskie Dni Pracy, Warty Pokoju na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet, masowo podejmowane długofalowe zobowiązania, powstające nowe brygady, taśmy i zespoły produkcyjne oraz podejmowane ostatnio na apel kol. Kiliżkowskiej z Państwowych Zakładów Przemysłu

Bawelnianego Nr. 2, dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży, zobowiązania przedterminowego wykonania planu rocznego i walki o tytuł: „najlepsze go przodownika pracy oddziału” — oto wprowadzana w czyn Przysięga Festiwalowa. Przed czterema dniami w fabrykach i szkołach łódzkich zaciągnięte zostały Młodzieżowe Warty Pokoju, których uczestnicy w ten sposób dokumentują swą solidarność i przyjaźń z walczącą o prawo do życia i wolności młodzieżą Wietnamu, Indonezji, Malajów i Burmy, z budującą w oparciu o Związek Ra-

dziecki, socjalizm, młodzieżą Ludowych Chin, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii, Północnej Korei, Mongolii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z kroczącą ku komunizmowi — bohaterską, będącą wzorem dla całej postępowej młodzieży świata — młodzieżą radziecką. Rosną nieustannie szeregi młodych bojowników o pokój. Bo wiem młodzież całego świata rozumie, że pokój, to życie — a wojna, to nędza, głód i śmierć. Walka o pokój zatacza coraz szersze kręgi.

A. Nasielski

### U naszych przyjaciół



Młodzież kołchozu im. Stalina z zapalem studiuje życiorys swego Wielkiego Wodza i Nauczyciela

### Organizacja wskazała im właściwą drogę ZPM-owcy PZPB w Ozorkowie przodują w produkcji

Jeszcze nie tak dawno, zaledwie 4 miesiące temu, nie dzieło się szczególnie dobrze w ozorkowskiej organizacji ZMP przy PZPB. Nie szła należycie praca organizacyjna, a równocześnie i na odcinku produkcyjnym ZMP-owcy z Ozorkowa nie mogli pochłubić się sukcesami. W zakładach nie znać było przodującej roli ZMP wśród młodzieży, nie istniało powiązanie prac naszej młodzieży z organizacją z dyrekcją Zakładów, rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna. We współzawodnictwie brało udział niepełna 150 młodzieży. Mało mówiło się na zebraniach ZMP-owskich o wynikach produkcyjnych, o udziale we współzawodnictwie, o podnoszeniu wydajności pracy.

dobłą jakością. Kol. Irena Binkowska, pracownica przedalni, osiąga 118,5 proc. bazy, pełniąc równocześnie obowiązki instruktorki 4 młodych robotnic. Ta dzielna ZMP-ówka postanowiła nauczyć swe koleżanki pracować tak samo, jak ją nauczyła tego organizacja. Każdy z przodujących ZMP-owców w produkcji jest równocześnie propagatorem i agitorem nowych form pracy, nowego jej stylu, socjalistycznego stosunku do niej.

To nie są jeszcze ostatnie osiągnięcia. Około 320 ZMP-owców z PZPB w Ozorkowie postanowiło w dalszym ciągu podnosić wydajność swej pracy, postanowiono dorównać i prześcignąć inne zespoły i brygady ZMP-owskie we włókienniczych zakładach.

— „Walka o produkcję dopiero się dla nas zaczęła. Wzmacniać ją będziemy z każdym dniem, z każdą godziną” mówią ozorkowscy przodownicy. Wierzymy im. Wierzymy również, że lata Planu 6-letniego przyniosą im w wyniku tej walki wielkie sukcesy i osiągnięcia.

T. G.

I w tym właśnie czasie przybyła na teren ozorkowskiej organizacji przy PZPB „Jednodniówka”, wydana przez Zarząd Wojewódzki ZMP w Łodzi. Jeden z artykułów tej „Jednodniówki”, rozpatrujący krytycznie wyniki i osiągnięcia młodzieży robotniczej województwa, wspominał również i o organizacji fabrycznej przy PZPB w Ozorkowie. Nie mógł, oczywiście, pochlebnie wyrażać się o kołach, które nie mogły wykazać się prawie żadnymi osiągnięciami. Jedno ze zdań, omawiających „ozorkowską sprawę” brzmiało: — Dlaczego Wy, koleżdy z Ozorkowa, nie możecie poszczycić się takimi osiągnięciami, jak Wasi koleżdy z Zychlina?

Wśród ZMP-owców z PZPB zawrzało. Wokół artykułu, wokół poruszonych w nim zagadnień, rozpełtała się burza dyskusji. — Dlaczego ZMP-owski Zychlin uzyskuje tak poważne osiągnięcia, dlaczego przewodzi młodzieży ZMP z „Metalurgii” w Radomsku i z innych zakładów pracy, a dlaczego oni, w Ozorkowie wleka się na szarym końcu? Przedyskutowano i krytycznie oceniono dotychczasową pracę i postawę miejscowej organizacji. Wyciągnięto wnioski, nakreślono plan działania i wstąpiono na nową drogę — która wskazała organizacja.

Dziś, po czterech miesiącach pracy, inaczej zupełnie dzieje się w organizacji ZMP w ozorkowskich zakładach.

Mały przykład. Do kierownika personalnego zakładów zwraca się majster tow. Kubiak: — Przydzielcie mi samych młodych, dajcie mi ZMP-owców — zadania swoje wykonam. Podobnie, jak tow. Kubiak, myśli i mówi o ZMP-owcach z PZPB wielu towarzyszy partyjnych, wielu starszych robotników i robotnic. Bo ZMP-owcy — to teraz przodownicy pracy, to zorganizowane w brygady produkcyjne oddziały pracy idących w pierwszej linii bojowników produkcji. Współzawodnictwo objęło i niezorganizowanych, a 6 ZMP-owskich kół zmianowych, brygady produkcyjne i poszczególne ZMP-owcy prześcigają się nawzajem w osiągnięciach.

Kol. Zdzisław Nowak wyrabia 114,6 proc. bazy, dając jednocześnie

## Młodzież Indii walczy o suwerenność narodową i wyzwolenie społeczne

(Artykuł napisany specjalnie dla „Trybuny Młodych”)

Indie. Nazwa ta niejednemu Europejczykowi nasuwa myśl o niezwykłych, egzotycznych przygodach walk z dzikimi zwierzętami, kopalniami złota, ale przecież Indie — to przede wszystkim teren ohydnej eksploatacji człowieka pracy, to siedlisko nędzy i wyzysku.

Angielscy imperialiści wydfa ją setki tysięcy funtów na kłamliwą propagandę o rzekomym dobrobycie mieszkańców krajów, znajdujących się pod ich bardziej lub mniej jawnym panowaniem. O tym, że jest inaczej, świadczą fakty, których ze względu na ograniczone miejsce nie podam zbyt wiele.

Postaram się jednak, chociaż pokrótce, omówić położenie młodzieży, żyjącej w Indiach.

Wyraziłem się — żyjącej, po winieniem jednak napisać: wędrującej, gdyż warunki, w jakich „żyje” młodzież Indii, są tak okropne, że trudno nawet w nie uwierzyć. Powszechny zjawiskiem na ulicach wielkich miast indyjskich są niezliczone ilości leżących zwłok

ludzi, zmarłych z głodu i wycieńczenia. Padają na ulicach nie tylko starcy i bezdomne, głodne dzieci, ale również ludzie w wieku 16 — 26 lat.

26-letni Hindus jest już właściwie „starcem”, gdyż nadszyczał ciężkie warunki życia powodują przedwczesne starzenie się. Szerzy się bezrobocie. Dziesiątki tysięcy młodych ludzi na próżno poszukują pracy. Łączy się z tym, oczywiście, brak możliwości kształcenia się. Świadczy o tym choćby fakt, że w ubiegłym roku w jednej z prowincji Indii — w Bengalu 4,870 szkół najrozmaitszych typów zostało zamkniętych. Nie zamyka się nato miast więzień, których liczba z każdym dniem rośnie.

Wzrasta terror policyjny, stosowany przez posłuszne Anglii marionetkowe rządy poszczególnych prowincji Indii, wobec najlepszych synów ludu indyjskiego, demokratycznych działaczy młodzieżowych.

Strzelanie do manifestujących na rzecz pokoju i postępu młodzieży robotniczej i studenckiej stało się codziennym

zjawiskiem w Indiach. Ostatnio policja indyjska wyznaczyła 15 tys. funtów nagrody za dostarczenie żywego lub umarłego jednego z przynależnych młodzieży — powszechnie znanego członka Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Lice Songa. Jedyną „zbrodnią” Songa były wystąpienia przeciwko imperializmowi angielskiemu.

W Bengalu, w t. zw. wolnych i demokratycznych Indiach, władze rozwiązały i zmusiły do zejścia w podziemie 7 masowych demokratycznych organizacji, łącznie ze związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi i kołami.

Kiedy w grudniu 1949 roku w jednym z więzień w Madrasie nieuczuleni na ból i cierpienie więźniowie polityczni zażądali poprawy warunków, odpowiedziano im kulami. 19 spośród nich zostało zabitych, a ponad 100 rannych. W Hayderabadzie, w jednym z tak zwanych niepodległych księstw indyjskich, wybuchło powstanie chłopów, w wyniku którego bezrolni chłopcy zajęli ziemię,

należącą do obszarników i maharadzów. W odpowiedzi na to faszystowski rząd Indii skazał na karę śmierci 108 chłopów, wśród których znajdował się 16-letni chłopiec. Oprócz tego skazano 12-letniego chłopca na 46 lat więzienia.

Barbarzyńskie metody, stosowane przez wrogów ludzkości, nie powstrzymują jednak młodzieży indyjskiej w jej walce o pokój. Ożywia nas i dodaje nam otuchy świadomość wspaniałych zwycięstw młodzieży radzieckiej, chińskiej oraz państw demokracji ludowej. W oparciu o przyjaźń i moralną pomoc demokratycznej młodzieży świata, młodzież Indii w walce z uciskiem narodowym i społecznym musi zwyciężyć i zwycięży!

TARUN BASU (Kalkuta)



Młodzież pracująca Łodzi w coraz większym stopniu łączy się w akcję podejmowania zobowiązań długofalowych, rozumiejąc, że coraz większa i lepsza produkcja — to droga do dobrobytu i szczęśliwego jutra młodzieży polskiej i całego narodu polskiego.

Na zdjęciu: kol. Jerzy Szczepaniak, ZMP-owiec z PZPDz. Nr. 5 w Łodzi. Kol. Szczepaniak, który zobowiązał się podnieść wyniki swej pracy o 1 proc. — wykonuje obecnie 117,5 proc. swej bazy, wyrabiając 9633 udków na godzinę zamiast 9487.

W niedzielę, dnia 26. III. b. r. o godz. 9.30 w sali Stowarzyszenia „Ognisko” przy ul. Moniuszki 4a odbędzie się

### UROCZYSTA AKADEMIA

poświęcona Światowemu Tygodniowi Młodzieży Demokratycznej na której zostaną wręczone nagrody młodzieżowym przodownikom pracy. Referat wygłosi przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Bolesław Koperski.

ZARZĄD ŁÓDZKI ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Ku uczczeniu Światowego Tygodnia Młodzieży

### Młodzieżowe zobowiązania wkładem do walki o pokój

Pracująca i kształcąca się młodzież Łodzi oraz województwa łódzkiego podjęła liczne zobowiązania ku uczczeniu Światowego Tygodnia Młodzieży, postanawiając przez wzmoczenie swych wysiłków w pracy zawodowej i społecznej oraz w nauce zadokumentaować swój wkład do dzieła walki o pokój.

Między innymi, w związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży — młodzież ZMP, zatrudniona w PZPW. Nr 4 w Łodzi podjęła następujące zobowiązania:

Zespół młodzieżowy z igłarni w składzie: kol. kol. L. Czerwiński, W. Szymczak, H. Kudzba, K. Wrona, G. Palucka, Zb. Ziętarski, St. Tegosz, Dyrdra i Osmulski — zobowiązał się do podniesienia wydajności w naprawie grzebieni i do oszczędzania igieł. Zespół II (B. Walczak, M. Żurawski,

Karolczak) — zobowiązał się do zwiększenia wydajności o 5 procent.

ZMP-owcy tokarze z oddz. mechanicznego kol. kol. Hibszner, Kowalczyk, Psiurski, Kiela i Buciak — zobowiązali się do zwiększenia wydajności o 7 procent.

Zatrudniony w zgrzeblarni kol. J. Latus, przewodniczący koła ZMP zobowiązał się do oszczędzania oliwy, smaru i troków.

A oto przykład, jak młodzież ucząca się postanowiła uczcić Światowy Tydzień Młodzieży.

W zrozumieniu ważności walki z analfabetyzmem przyszli nauczyciele i wychowawcy, uczniowie Liceum Pedagogicznego TPD w Łodzi podjęli zobowiązania nauczania analfabetów.

Na zwołanej w tym celu specjalnej masówce podjęto następującą rezolucję:

„My, młodzież Liceum Pedagogicznego TPD, zebrana dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży, zobowiązujemy się przygotować do egzaminu państwowego, w ramach walki z analfabetyzmem do dnia 1. 7. 1950 r. — 60 analfabetów.”

Zobowiązanie to podpisało 60 uczniów i uczennic Liceum Pedagogicznego TPD.

### Uwaga, szachiści!

Koło szachowe przy Zarządzie Łódzkim ZMP komunikuje: w dniu 29. III. b. r. w sali Stowarzyszenia „Ognisko” nastąpi otwarcie dwumiesięcznego kursu szachowego.

Wykłady odbywać się będą raz w tygodniu w środy od godz. 19 do 21.

Po dwumiesięcznym okresie, w czasie którego uczestnicy kursu zapoznają się z podstawami gry szachowej, nastąpią wykłady mistrzów szachowych.

Kandydaci na kurs winni zgłaszać się celem zapisu do Wydziału Agitacji i Propagandy ZŁ ZMP, ul. Piotrkowska 262.

### Nie PZPB Nr 2 lecz PZPB Nr 8

W poprzednim numerze „Trybuny Młodych” podaliśmy błędny podpis pod zdjęciem baletu dziewięczonego. Zdjęcie owo przedstawia taniec w wykonaniu baletu dziewięczonego przy PZPB Nr 8, a nie PZPB Nr 2.

## Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!



# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 23 marca 1930 r.

**EKSAMINACJA „SZKOŁY**  
Ponieważ Zarząd Miejski w Tomaszowie nie pisał od szeregu lat czynszu komunalnego za budynki szkolne, będący własnością stowarzyszenia prywatnego — właściciele wystąpili do sądu o zapłacenie obrotowego długu — wynoszącego 45 tysięcy zł, albo eksmisję szkoły z lokalu.

**JAK OSZUKIWANO CHŁOPÓW W POLSCE SANACYJNEJ**  
Organizacje kupieckie przeprowadziły ostatnio niebawmą grę na niższej cenie zboża, wstrzymując się zupełnie od kupna. Gdy ceny zboża spadły do niebawmego minimum około 6 zł. za 100 kg. — kupcy wykupywali je za bezcen.

Chłopi, którym wmawiano że zboże będzie dalej tańsze — wyzbywają się wszystkich zapasów, w zapłacić podatki.  
Gdy już chłopi wyczyli się zbożem — organizacje kupieckie pociągnęły za pasek. Zboże podskoczyło w cenę prawie dwukrotnie. Kupcy zarobili miliony — chłop został — jak zwykle — oszukany przez hienny spekulacyjny.

„Kurier Łódzki” przypuszcza, że cena zboża na przedmówku dojdzie do 30 złotych za metr, podczas gdy przed miesiącem wynosiła — ok. 6 zł.

**„OBIADKI RATUNKOWE” BĘDĄ SKASOWANE**  
„Obiadki ratunkowe” dla bezrobotnej inteligencji, która nie pobiera żadnych zasiłków — będą skasowane. — Zapowiedź ta wywołała wielkie poruszenie wśród szeregow bezrobotnej inteligencji, która zamierza wystosować prośbę o przedłużenie akcji obiadowej choćby do czerwca.

**BURMISTRZ TOMASZOWA W OPALACH**  
W dniu wczorajszym tłum bezrobotnych zebrał się przed budynkiem magistratu w Tomaszowie, domagając się natychmiastowego wypłacenia zasiłku. Do zgromadzonych usiłował przemówić burmistrz Tomaszowa. Tłum jednak nie pozwolił mu mówić. Gromady bezrobotnych zaatakowały magistrat. „Dopiero przybycie siłnego oddziału policji uwolniło burmistrza z opresji”. („Kurier Łódzki”).

## ZE SPORTU

# Wprowadzamy współzawodnictwo do Ludowych Zespołów Sportowych województwa łódzkiego

**Kultura** fizyczna i sport wsi, wyjaśniając znaczenie współzawodnictwa na odcinku k.f., jako jednego z najważniejszych czynników kształtowania nowego człowieka w procesie przebudowy wsi polskiej w walce o pokój. Wydziały Kultury Fizycznej, Wydziały Kultury i Oświaty, Wydziały Propagandy i Agitacji winny nawiązać ściśle współpracę — wycieczne i plan działania. Nie wątpimy, że taką naradę zorganizuje również Wydział Propagandy KW PZPR.

Zarząd Wojew. ZSCh winien niezwłocznie przystąpić do organizowania w terenie odpraw instrukcyjnych z działaczami sportu wiejskiego, zarządów i aktywnych LZS. Wiele uwagi na naradach tych należy poświęcić dokumentacji technicznej i stosunkowi do niej.

Żądane byłyby zrewidowanie planów realizacji budżetów przez wszystkie zainteresowane w rozwoju współzawodnictwa sportowego na wsi — organizacje, z myślą, czy nie dałyby się zorganizować dodatkowych kursów dla instruktorów i przodowników w.f. oraz kandydatów na sekcje sportowych, w celu ponadplanowego, częstotliwego rozwiązywania braków kadr. Osobne miejsce w kształtowanie pracy propagandowej zajęć winna praca nad skierowaniem wysiłku społecznego w terenie na przygotowanie bazy treningowej.

Wiele trudności, z dawna by się nie do pokonania, a mianowicie — jeśli chodzi o budowę i rozbudowę obiektów i urządzeń sportowych — można rozwiązać przez mobilizację młodzieży do bezinteresownej pracy w tej dziedzinie. Zarządy ZSCh winny rozpatrzyć możliwość pomocy LZS przez przegląd remnantów materiałowych, często marnujących się bez pożytku. Remnenty te — niewątpliwie istniejące w wielu miejscowościach po b. resztkach — warto wykorzystać.

Tak przedstawia się pobieżnie analiza stojących przed ZSCh zadań, związanych z wprowadzeniem współzawodnictwa w LZS. Wykonanie ich to praca wielka i wymagająca mobilizacji wszystkich sił i środków, a przede wszystkim wiele dobrej woli. Gdy ta ZSCh potrafi zmobilizować — zadania te wykona

W dniu 20 bm. z Pragi wyjechała specjalna komisja Czeskosłowackiego Komitetu Wykonawczego, która dokona opisu trasy po stronie czeskosłowackiej i skontroluje pracę komitetów etapowych w Pardubicach, Brnie, Gottwaldowie i Czeskim Cieszynie.

W dniu 20 bm. z Pragi wyjechała specjalna komisja Czeskosłowackiego Komitetu Wykonawczego, która dokona opisu trasy po stronie czeskosłowackiej i skontroluje pracę komitetów etapowych w Pardubicach, Brnie, Gottwaldowie i Czeskim Cieszynie.

## Piłkarze ŁKS Włókniarza trenują...



Przed spotkaniem z Wisłą piłkarze ŁKS Włókniarza trenują codziennie na swoim boisku bardzo intensywnie. Na zdjęciu Hogendorf nad „przeszkodą”.

## Hallo, tu „W-P”!

W poniedziałek, 20 bm. do Biura Komitetu Wykonawczego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga nadeszło pismo Ambasady R. P. w Paryżu. W piśmie tym Ambasada zawiadamia, że na adres jej wpłynęło zgłoszenie kolarzy Polonii Francuskiej, Polacy z Francji reprezentowani będą przez pełny, 6-osobowy zespół. Z zawodnikami przybędą: opiekun, trener i mechanik.

W dniu 20 bm. z Pragi wyjechała specjalna komisja Czeskosłowackiego Komitetu Wykonawczego, która dokona opisu trasy po stronie czeskosłowackiej i skontroluje pracę komitetów etapowych w Pardubicach, Brnie, Gottwaldowie i Czeskim Cieszynie.

## TEATR

**PANSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety” w drugiej wersji.

**PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)**  
Teatr nieczynny aż do odwołania.

**PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)  
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy” Leona Kruczkowskiego w Józefem Karbowskiem w roli profesora Sonnenbrucha.

**PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2, telefon 217-49)  
23 marca teatr nieczynny.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”** (ul. Piotrkowska 243)  
Czwartek, dn. 23 bm. o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

**PANSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”** (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)  
Czwartek 23 marca br. o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”. Kasa czynna od godz. 10 codziennie.

## RADIO

**CZWARTEK 23 MARCA 1950**  
12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert południowy. 14.00 Kronika rumuńska. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Kobiety też komponują”. 14.50 (Ł) „O nowych pracach budowlanych w Łodzi”. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Śpiewamy piosenki”. 15.50 Chwila muzyki. 15.55 Skrzynka „Eksport”. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Recital śpiewaczy D. Pawłowskiej. 16.45 (Ł) „Mister Twister” S. Marszaka. 17.00 „Słuchamy muzyki” — aud. słowno-muz. 17.35 Audycja słowno-muzyczna poświęcona młodzieży chińskiej. 18.00 Komentarz. 18.08 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszelchnia Radiowa. 19.00 Jan S. Bach. 19.19 Słuchowiska. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka z płyt. 20.55 „Porozmawiajmy”. 21.00 (Ł) Muzyka kompozytorów rosyjskich z płyt. 21.40 „O A. Mickiewiczu” — opowieść radiowa. 22.00 (Ł) Montaż dźwiękowy z dyskusji robotniczej w kinie „Peczna”. 22.13 (Ł) O mowie programu lokalnego na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Muzyka polska. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następnego. 23.15 Koncert rumuńskiej muzyki kamernej. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

## Wkrótce rozpoczyna się „Pierwszy Krok” bokserski w Łodzi

W okręgu łódzkim rozpoczyna się niebawem pierwszy krok bokserski. Do zawodów będą dopuszczeni tylko zawodnicy, którzy są zgłoszeni w PZB, trenują w klubie przynajmniej trzy miesiące i są możliwie przygotowani do pierwszej walki, jaką mają stoczyć w swoim życiu. Zawodnik musi mieć ukończoną 16 lat i mieć zaświadczenie lekarskie z gruntownego badania oraz z prześwietlenia. Musi być również w posiadaniu książeczki zawodniczej. Zawodnik musi być zapoznany z przepisami regulaminu, że walczy na własną odpowiedzialność i że mu nie wolno się wycofać z turnieju do końca rozgrywek bez usprawiedliwienia. W roku 1950 są dwa pierwsze kroki bokserskiego będą rozgrywane o przedmiotną nagrodę, ufundowaną przez ŁOZB dla klubu, który w czterokrotnym turnieju zajmie I miejsce, to znaczy wiosną i jesienią 1950 r. oraz w styczniu i kwietniu 1951 r.

Zawodnicy zostali podzieleni na następujące grupy:  
I grupa: Żytkin, Łowicz, Łęczyca, Ozorków, Zgierz.  
II grupa: Skiernewice, Rawa Mazowiecka, Tomaszów, Opoczno, Piotrków.  
III grupa: Wieluń, Sieradz, Zduniska Wola, Karsznice, Łask, Pabianice.  
IV grupa: miasto Łódź.  
Przedbieg rozpoczyna się w dniu 23 marca (grupa I i II), 29 marca

## KINO

**ADRIA** — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana” godz. 16, 18, 20  
**BALTYK** (Nartowicza 20) „Córka marynarza” godz. 17, 19, 21  
**BAJKA** (Franciszkańska 31) „Niebezpieczeństwo śmiereci” godzina 18, 20  
**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 12” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21  
**HEL** — dla młodzieży (Legionów 2) „Knock-out” godz. 16, 18, 20  
**MUZA** (Pabianicka 178) „Pastelnia Parmeńska” I seria godz. 18, 20  
**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Pięć ziemi” godz. 16, 18, 20  
**PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76) „Świat się śmieje” godz. 18, 20  
**ROBOTNIK** (Kilińskiego 187) „Pastelnia Parmeńska” II seria godz. 18, 20  
**ROMA** (Rzgowska 84) „Czarci Złot” godz. 18, 20.30

**REKORD** (Rzgowska 2) „Przygody Nassredina” dla młod. godz. 16; „Płomień Nowego Orleanu” godz. 18, 20  
**STYLÓWY** (Kilińskiego 123) „Tropiedwiec Nieugięty” godz. 18, 20  
**ŚWIT** (Bałucki Rynek 2) „Milość na lekarstwo” godz. 18, 20  
**TECZA** (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie” godz. 16.30, 18.30, 20.30  
**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Burza nad Azją” godz. 16, 18, 20  
**WISŁA** (Daszyńskiego 1) „Miasto westchnień” godz. 16, 18.30, 21  
**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Upiór w operze” godz. 16.30, 18.30, 20.30  
**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) — „Miasto westchnień” godz. 16, 17.30, 20  
**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „500 cem” godz. 18, 20

## Dział oficjalny ŁOZB

### Komunikat Sekcji Szkoleniowej Nr 6

Na zawody międzymiastowe Wrocław — Łódź w dniu 28. III br. wyznacza się następujących zawodników:  
Waga musza: Stasiak Związek. — Zryw, rezerwa Kargier ŁKS-Wł.  
Waga kogucia: Matecki ŁKS-Wł., rezerwa Szallński WZKS Bawelna.  
Waga piórkowa: Zajaczkowski Związek. — Zryw, rezerwa Oliczyk ŁKS Włókniarz.  
Waga lekka: Marcinkowski ŁKS-Wł., rezerwa Kaczmarek „Ogniw”.  
Waga półśrednia: Debisz ŁKS-Wł., rezerwa Nagajski ŁKS Włókniarz.  
Waga średnia: Olejnik ŁKS-Wł., rezerwa Piórkowski „Ogniw”.  
Waga półciężka: Wieczorek ŁKS-Wł., rezerwa Taborek Związek. — Zryw.  
Waga ciężka: Jaskoła ŁKS-Wł., rezerwa Gampe „Ogniw”.

## Uwaga amatorzy sportowego!

Z uwagi na liczne zapytania Zarządów Stowarzyszeń i Klubów Sportowych, Zarząd Okręgu PZSS w Łodzi wyjaśnia, że sprawa zaopatrywania sekcji strzeleckich w broń i amunicję sportową nie leży w zasięgu działania Zarządu Okręgu PZSS. Obowiązkiem ten ciąży na Zrzeszeniach Sportowych, do których winny się zgłaszać zainteresowane sekcje.  
Sprawa zaopatrywania sekcji strzeleckich w broń długą i krótką typu wojskowego oraz amunicję jest przedmiotem rozpatrywania przez GKKT w Warszawie i o wyniku tut. Zarząd Okręgu powiadomi zrzeszone kluby strzeleckie.  
Odnosząc zwoleń na prawo posiadania i użytkowania broni sportowej dla zarejestrowanych w PZSS sekcji strzeleckich załatwia Zarząd Okręgu PZSS.  
Przyspieszenie przeto rejestrowania broni sportowej, będącej dotąd w nielegalnym posiadaniu, leży w interesie posiadaczy, a to celem uniknięcia późniejszych konsekwencji.

## Nierozważny ZBIEG

Nastał ranek dwudziestego września. Pałac trzymał się. — Okrzyki gnach i za wszelką cenę wziąć buntowników żywcem! — rozkazał generał Wilson.  
Pałac miał tylko dwa wyjścia: wschodnie — na brzeg Dżamny i zachodnie — do miasta, w ręce wrogów.  
Za murami pałacu ukryło się około pięćset ludzi: resztki trzydziestego ósmego pułku piechoty i dwustu ludzi z bengalskiej artylerii.  
Insur rozkazał ustawić przy zachodniej bramie stare brzozywo armaty pałacowe i od wewnątrz zabarykadować wyjście.  
— Będziemy się bić do ostatka! — powiedział.  
Kilkuset zmęczonych ludzi, cztery stare brzozywo armaty, młotki i łopaty — sypajom zabrakło prochu — i upór, święty upór powstańców, którzy postanowili umrzeć, ale nie poddać się — oto wszystko, co Insur mógł przeciwstawić ciężkim działom Brytyjczyków.  
Dwie baterie największych armat były bez przerwy w wysokości, zbudowane z potężnych czerwonych piaskowców, mury, otaczające

ogromny gmach pałacu.  
Insur-Pandy rzucił się po obszernym dziedzińcu, pośród ramilkich armat. Miał gorączkę po niedawnej ranie, zapadłe oczy bliznowały pod pocierzanymi powiekami.  
W Dewani-Chasie, audiencjonalnej sali starego szacha, leżeli na mozaikowych płytach podłogi pokurzeni z bólu ranni. Na szeroki marmurowych schodach walały się trupy zabitych.  
Podciągnięto bliżej armaty i śmierny ogień dwóch ciężkich baterii runął znów na mury i dachy, na potężne sklepienia i marmurowe tarasy pałacu.  
Duży oddział Brytyjczyków zaczął zachodzić z boku, aby opasać zapasowe wyjście od strony rzeki.  
Lall-Sing pełnił służbę na posterunku obserwacyjnym, na dachu. — Zachodzą nas od rzeki, Insurze! — wołał. — Zachodzą od rzeki, a ja nawet nie mogę przestrzelić łba tego przekłętą sahiba, idącego na przedzie!...  
Oddział brytyjskich saperów biegł w kierunku głównego wyjścia.  
— Koniec. Zaraz wysadzą w powietrze bramę — rzekł Insur. Wysłał sygnalistę do helioskopu, umieszczonego na wieży gmachu. Był jasny, gorący dzień, słońce chyliło się ku południowi. Ze szczytu selmurskiego fortu p. trzy na pałac komendant fortu Czandra-Sing.  
Przy nim stała Lela. Jeszcze pierwszego dnia szturm ojców kazał jej odejść do fortu.

W jaskrawym świetle dnia na wieży pałacowej zajaśniała tarcza słonecznego telegrafu.  
— „Jesteśmy otoczeni — podała sygnał błyszcząca w słońcu tarcza. — Zejście do rzeki zamknięte”.  
— Tam, w ogrodzie, jest drugie podziemne przejście! — zawołała Lela. — Daj im znak Czandra-Sing! Daj im czym prędzej znać, że tam, przy samej rzecie, są ukryte drzwi!  
Czandra-Sing sam pobiegł do aparatury telegrafu.  
Oddział saperów był już pod samą bramą pałacu. Schyliwszy się, biegli Brytyjczycy przez rów po drewnianym pomoście, który sypaje w ostatniej chwili zapomnieli rozebrać.  
Na przedzie biegł z lantem w ręku porucznik Home. Porucznik Mac-Kinn niósł worek z prochem i zapalniki.  
W tej chwili Lall-Sing krzyknął głośno. Ujrzał sygnalizowaną odpowiedź.  
Fort Selmur mówi! — wołał.  
— „Wydźcie przejście podziemne! — sygnalizował fort. My osłonimy na brzegu rzeki wasz odwrot”.  
— Wyprowadź ludzi, Lall-Sing! — rzekł Insur. — Ja zostanę przy bramie.  
Porucznik Mac-Kinn założył ładunek prochu u podstaw bramy. Porucznik Home zapalił lont i uciekł.  
Wybuch płomieni, huk i zachodnia brama pałacu rozleciała się w drzazgi.